



# W naszej parafii



Gazetka Parafii Prawosławnej św. Jana Klimaka

maj 2020 · nr 5 (137)



## Święty męczennik Bazyli Martysz (Świaszczenno-muczenik Wasilij) 1874 -1945 (21 kwietnia/4 maja, pierwsza niedziela czerwca /n.st./)

Święty męczennik Bazyli Martysz urodził się 20 lutego 1874 r. w Teratynie na Hrubieszowszczyźnie. Jego ojciec Aleksander był sędzią w Molczycach koło Pińska, a po przejściu na emeryturę przyjął święcenia kapłańskie i został proboszczem tamtejszej parafii.

### Edukacja

W 1884 roku mający wówczas 10 lat Bazyli odbył wraz z ojcem krótką podróż do Nowego Jorku. Tam podczas odprawiania nabożeństwa w cerkwi swoim pięknym głosem zwrócił uwagę biskupa

Włodzimierza. Hierarcha powiedział, że młody Bazyli powinien zostać duchownym i obiecał, że wówczas zaprosi go do swojej parafii w Ameryce. Po powrocie do kraju, mając w pamięci radę biskupa Bazyli postanowił pójść w ślady ojca i zostać duchownym. Rozpoczął naukę w Chełmskim Seminarium Duchownym. Dane mu było uczyć się tam w okresie, gdy jego rektorem był biskup Tichon (Bielawin), przyszły patriarcha moskiewski i całej Rusi. Zaraz po ukończeniu seminarium 2 lipca 1900 r. Bazyli ożenił się z Olgą Nowik, po czym otrzymał święcenia diakońskie i 10 grudnia kapłańskie. Jeszcze w tym samym roku małżonkowie udali się statkiem z Bremy w daleką podróż do Ameryki. Młody duchowny sądził, że będzie służył w parafii w Nowym Jorku, jednak na miejscu okazało się, że władze oddelegowały go do służby duchownej na Alasce i Wyspach Aleuckich. Ponownie u boku biskupa Tichona, rozpoczął swą posługę jako misjonarz na odległej Alasce.

### Służba w Ameryce

Prawosławie przybyło tu u schyłku XVIII w. wraz z mnichami z Monasteru na Wataamie, między innymi dzięki świętemu Hermanowi. Na początku XX w. panowały na tych terenach bardzo trudne warunki, nie tylko klimatyczne, ale także prawno-administracyjne. W swojej pracy

ks. Bazyli stykał się z rosyjskimi osadnikami oraz rdzennymi mieszkańcami tych terenów - Eskimosami i Aleutami. Często spotykał też ludzi, którzy przybywali na Alaskę w poszukiwaniu złota. Pierwsza w życiu parafia ks. Bazylego była bardzo rozległa. Jej siedziba znajdowała się w Afognak, a obejmowała wyspy: Afognak, Spruce i Woody. Na wyspach tych porzucane były malutkie, drewniane kapliczki Aleutów. W samym Afognak dzięki jego staraniom w 1901 r. zbudowano cerkiew Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy. Chociaż sama miejscowość w 1964 r. została praktycznie doszczętnie zniszczona w wyniku trzęsienia ziemi, cerkiew stoi po dzień dzisiejszy. Ze względu na duże odległości i surowy klimat praca duszpasterska ks. Bazylego była wyjątkowo trudna i wymagała wielu poświęceń. Często musiał opuszczać dom na kilka tygodni, aby przemieszczając się przy pomocy specjalnego kajaka, odprawiać po drodze nabożeństwa, spowiadać, chrzczyć, udzielać sakramentów małżeństwa i grzebać zmarłych. Ks. Bazyli nawet wówczas, gdy wracał miał niewiele czasu dla najbliższych. Poza odprawianiem nabożeństwa w cerkwi i sprawowaniem posług uczył w szkole parafialnej i pracował w dwóch cerkiewnych przytułkach. Rodzina z trudem

znosiła te warunki, szczególnie zaś wyjątkowo surowy klimat. W domu pozostawała matuszka Olga, która opiekowała się dziećmi. Gdy Martyszowie mieszkali na wyspie Afognak w 1902 r. urodziła się ich najstarsza córka - Wiera, a dwa lata później, gdy już przenieśli się na wyspę Kodiak, przysłała na świat druga córka – Ksenia. W czasie swojej misjonarskiej służby na Alasce ks. Bazylki prowadził dziennik. Zachował się on do dziś i należy do nielicznych pamiątek ocalałych po kapłanie. Jego fragmenty zostały przetłumaczone z języka rosyjskiego na polski i opublikowane. Z uwagi na surowy klimat Alaski, który bardzo źle znosiła matuszka Olga oraz w trosce o przyszłą edukację dzieci, w 1906 r. Martyszowie postanowili przenieść się do kontynentalnej części Stanów Zjednoczonych. Jakby na pożegnanie z Alaską w tymże roku duchowny napisał artykuł pt. „Głos z Alaski” do czasopisma „Russian American Orthodox Messenger”, w którym zwracał się z apelem do wiernych o wsparcie budowy prawosławnych świątyń w tej części Ameryki. Martyszowie osiedlili się w położonym w sercu stanu Pensylwania Osceola Mills. Jeszcze w tym samym roku w Filipsburgu urodził się ich syn Bazylki, a w 1908 r., już po przeniesieniu się do położonego w tym samym stanie Old Forge przysłała na świat najmłodsza córka - Helena. Dalsza droga kapłańska ks. Bazylego wiodła poprzez Waterbury w stanie Connecticut oraz West Troy w stanie Nowy Jork do Kanady. Tam służył w Edmonton w prowincji Alberta, jak też w prowincji Manitoba, najdłużej zaś w miejscowości Vostok, gdzie był też dziekanem zachodniej Kanady. Tam też uroczystie w 1910 r. świętował 10-lecie swojej pracy duszpasterskiej. Działalność ta była rzeczywiście płodna. W sercach wiernych kapłan pozostawił po sobie bardzo pozytywne wspomnienia. Władze cerkiewne uważały go za duszpasterza efektywnego,

oddanego i uzdolnionego, wierni zaś kochali ks. Bazylego szczerą miłością, szczególnie ceniąc w nim skromność i dobrotliwość. Pomimo dostatniego życia wśród liczniejszej tu społeczności prawosławnej, małżonkowie w obawie przed całkowitym zamerykanizowaniem się i z tęsknoty za ojczyzną postanowili powrócić do kraju. Kontynent amerykański opuścili w 1912 r. po blisko dwunastu spędzonych tam latach.

### **Powrót do kraju**

Ks. Bazylki z rodziną zamieszkał u krewnych w Sosnowcu, gdzie został proboszczem parafii i nauczycielem religii w gimnazjum żeńskim. Spokojne życie Martyszów trwało zaledwie półtora roku. W 1915 r., po wybuchu I wojny światowej, wraz z tysiącami urzędników państwowych, za których uważani byli również duchowni zostali przymusowo ewakuowani w głąb Rosji. W tym trudnym dla ks. Martysza momencie przyszedł mu z pomocą zaprzyjaźniony jeszcze na Alasce biskup Włodzimierz, który użyczył jego rodzinie mieszkania w Monasterze św. Andronika w Moskwie. Stąd kapłan dojeżdżał codziennie do położonej pod Moskwą miejscowości Wałdaj, gdzie nauczał religii. Kiedy władzę w Rosji przejęli bolszewicy stracił i tę pracę. W trosce o rodzinę zmuszony był więc do zarobku przy rozładunku wagonów kolejowych. W ten sposób narażał własne życie, bowiem czerwonogwardziści traktowali duchownych ze szczególnym okrucieństwem.

### **Praca duszpasterska w wojsku**

W 1919 r. bieżący z terenów Polski otrzymali możliwość powrotu na swoje opuszczone ziemie. Ks. Bazylki wraz z rodziną skorzystali z okazji i po długiej podróży koleją ponownie znaleźli się w Sosnowcu. Zatrzymali się w swoim mieszkaniu, które ocalało od pożogi wojennej. Nie zagrali tu jednak miejsca na dłużej. We wrześniu 1919 r. ks. Bazylego

przyjęto do pracy w Wojsku Polskim w charakterze referenta wyznania prawosławnego w Sekcji Religijno-Wyznaniowej Ministerstwa Spraw Wojskowych. Cała rodzina przeniósł się wówczas do Warszawy. Ks. Bazylki rozpoczął żmudną i odpowiedzialną pracę nad formowaniem duszpasterstwa prawosławnego w odrodzonym Wojsku Polskim. W 1921r. został mianowany naczelnym kapłanem WP wyznania prawosławnego w randze pułkownika. Został też podniesiony do godności protoprezbitera. Funkcję naczelnego kapłana WP pełnił przez blisko 25 lat. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie miał swój gabinet, podlegał bezpośrednio samemu ministrowi.

### **Starania o autokefalię**

Ks. Bazylki był doradcą i bliskim współpracownikiem metropolity warszawskiego i całej Polski Jerzego (Jaroszewskiego). Uczestniczył w posiedzeniach Św. Soboru Biskupów, wspomagał działania biskupa Jerzego, zmierzające do uzyskania autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce. Był w siedzibie metropolii również w tragicznym dniu 8 lutego 1923 r., gdy został pozbawiony życia metropolita Jerzy. Zabójca szukał i jego, ale został ujęty. Ks. Bazylki jeszcze przez pewien czas pozostawał pod ochroną policji. Kapłan czuwał następnie nad przygotowaniem uroczystości pogrzebowych metropolity Jerzego, w których, z rozkazu marszałka Józefa Piłsudskiego, wziął udział 1 Pułk Szwoleżerów. Ks. Bazylki w dalszym ciągu z zapałem wspomagał proces mający na celu osiągnięcie autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce, które stało się faktem za rządów metropolity Dionizego (Waledyńskiego) w 1925 r., którego został również bliskim współpracownikiem. Często na jego prośbę podejmował interwencje u marszałka Piłsudskiego. Wielokrotnie zapraszano go do Urzędu Rady Ministrów, Belwederu

i Zamku Królewskiego. Z okazji świąt zachowały się jego wpisy do księgi życzeń.

Obok działalności duszpasterskiej wśród żołnierzy prawosławnych Wojska Polskiego ks. Bazyli Martysz dużo uwagi poświęcał sprawie organizacji duszpasterstwa w obozach internowanych żołnierzy byłej Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. W lutym 1921 r. w obozie w Aleksandrowie Kujawskim mianował kapłanem ks. Piotra Bitona. Odwiedzał obozy internowanych ukraińskich, pomagał w urządzaniu cerkwi obozowych. 8 lipca 1921 r., odwiedzając obóz w Aleksandrowie Kujawskim, odprawił nabożeństwo w języku ukraińskim w obozowej cerkwi dla około 5 tys. internowanych. Wygłoszone w tym języku kazanie podniosło na duchu samopoczucie tych ludzi. Udzielił również pomocy w organizacji kursów kapłanów wojskowych armii ukraińskiej w Kaliszu.

W liście gratulacyjnym z 7 grudnia 1925 r., z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Bazylego Martysza Minister Spraw Wojskowych gen. Lucjan Żeligowski napisał: Zalety tego wybitnie zdolnego, sumiennego, obowiązkowego pracownika, całą duszą oddanego państwowości polskiej, znalazły wyraz w wysokim odznaczeniu Go Orderem Odrodzenia Polski, - po którym to odznaczeniu jeszcze jedna przybyła Mu zasługa: współpraca żywa i wybitna około doprowadzenia do końca wielkiego dzieła autokefalii Cerkwi prawosławnej w Polsce.

### Na ojcowiznie

W 1936 r. ks. Bazyli przeszedł na zasłużoną emeryturę. Martyszowie postanowili opuścić Warszawę i powrócić w rodzinne strony do Teratyna na Hrubieszowszczyźnie. Wzniesli tam dwa domy, jeden dla siebie, drugi dla swych owdowiałych matek. Nie zdążyli się nimi zbyt długo nacieszyć, bowiem wraz z 1939 r. rozpoczęła się okupacja niemiecka. We wsi robiło się coraz bardziej pusto. Zmarły też matki

ks. Bazylego i matuszki Olgi. Końca wojny nie doczekała również matuszka Olga, która zmarła w 1943 r. Wraz z ks. Bazylim zamieszkała wówczas córka Lena z mężem i wnuczką.

W Teratynie duchowny spędził trudne lata wojny. Na kilka dni przed kapitulacją Niemiec hitlerowskich, 4 maja 1945 r. w Wielki Piątek, na jego dom do konano napadu. O groźącym niebezpieczeństwie został wcześniej ostrzeżony przez znajomą kobietę. Nikomu nic złego nie zrobiłem i przed nikim uciekać nie będę - powiedział jej - Chrystus też nie uciekał. Nie zląkł się i nie uciekł przed oprawcami, lecz odważnie, jak Chrystus, wyszedł im naprzeciw, przyjmując wieniec męczeństwa. Bandyci, szukający złota i pieniędzy, nie mieli szacunku ani dla munduru pułkownika Wojska Polskiego, ani dla sutanny kapłańskiej.

### Męczeństwo

Przyszli nocą, wchodząc przez okno. Z nieludzkim okrucieństwem znęcali się nad bezbronny ks. Bazylim, którego jedyną winą było to, że był prawosławny. Bito również jego córkę Helenę, mimo tego, że była w ciąży. Później poroniła. Duchownego katowano przez cztery godziny. Gdy tracił przytomność polewano go wodę i bito dalej. Bestialsko umęczony, zginął od strzału z pistoletu. To samo bandyci chcieli uczynić z jego córką, jednak gdy uklękała przed ikoną Chrystusa i zaczęła się modlić, dłoń oprawcy opadła. Nie zabił jej, tylko powiedział, że przyjdą po nią później, po czym cała grupa wyszła. W Wielką Sobotę ks. Jan Lewczuk odprawił w Chełmie obrzęd pogrzebu. Pochowany został na miejscowym cmentarzu w Teratynie.

W październiku 1963 r. doczesne szczątki ks. Bazylego Martysza przewieziono do Warszawy i uroczystie pochowano na cmentarzu prawosławnym na Woli, obok jego matuszki, matki i teściowej.

### Kanonizacja

Uchwałą Św. Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z 20 marca 2003 r. ks. Bazyli Martysz został zaliczony do grona świętych i włączony do Soboru Świętych Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

Po kanonizacji św. męczenników chełmskich i podlaskich, która odbyła się w Chełmie w dniach 7-8 czerwca 2003 roku, święte szczątki kapłana-męczennika Bazylego Martysza, zamordowanego w Teratynie na Chełmszczyźnie w 1945 roku, zostały uroczystie przeniesione z grobowca znajdującego się obok cerkwi i spoczęły w jej wnętrzu, w pięknym relikwiarzu, w bezpośredniej bliskości Poczajowskiej ikony Matki Bożej.

Męczeńska śmierć ks. Bazylego była uwieńczeniem jego bogobojnego życia, a zarazem dowodem niezwykłej odwagi. Bez skargi doniósł swój krzyż do końca przyjmując wieniec męczeństwa i oddając swe życie za świętą wiarę prawosławną.

cyt. za „MĘCZENICY XX WIEKU Martyrologia Prawosławia w Polsce w biografiiach świętych” Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2004.



### Wniebowstąpienie Pańskie – Wzniesienie Hospodnie

Jedno z 12 wielkich świąt tzw. *dwunadiesiątych*. Przypada na czterdziesty dzień po Dniu Męki



Pańskiej – zawsze w czwartek.

Od czasu Swego chwalebego Zmartwychwstania już Pan Jezus nie przebywał ze Swymi Uczniami, a jedynie w wyjątkowych chwilach nieoczekiwanie objawiał się im, by wkrótce znów stać się niewidzialnym. Pewnego dnia, gdy tak oto Jezus stanął pośród nich, jak o tym opowiada Ewangelista Łukasz, Uczniowie zdumieni się i ulękli, myśląc, iż ujrzeli ducha. Lecz Pan wskazał im na Swe dłonie i stopy: „Dotknijcie Mnie i zobaczcie – przecież duch nie ma ciała ani kości, a jak widzicie, Ja mam” (Łk 24, 39) – i spożywał w ich obecności podany Mu miód i rybę.

Ciało Jego nie było przejrzyste, atoli, wskrzeszone do życia wiecznego, nie mało cech natury ziemskiej. W czasie Ostatniej Wieczery z Uczniami, myśląc o czekających Go cierpieniach i odkupieńczej śmierci na krzyżu, Chrystus mówił: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Znowu opuszczam świat i wracam do Ojca” (J 16, 28). Po Swoim zaś Zmartwychwstaniu ponownie rzekł do Marii Magdaleny: „Wstępuję do Mojego Ojca i Waszego Ojca, do Mojego Boga i Waszego Boga” (J 20, 17).

Już zmartwychwstały, Pan Jezus należał już nie do istot ziemskich, lecz niebiańskich. Czas Jego ziemskiej misji zakończył się, teraz już Syn Boży przyoblec się miał w blask Chwały Swojej, którą posiadał był już wtedy, gdy świat jeszcze nie istniał. W życiu ziemskim Jezusa Chrystusa zawarta jest największa spośród tajemnic: nie porzucając łona Ojca Swego, przybrał ciało Syn Boży od Marii Dziewicy i z *ziemiany mieszkający jako człowiek, z Góry Oliwnej uniósł się w Chwale i upadł naszą naturę miłosiernie podnosząc, posadził ją przy Ojcu Swoim.*

Świętując Wniebowstąpienie Pańskie, nasza Cerkiew upamiętnia też szczególnie jego aspekt: wieńcząc Paschę, Wniebowstąpienie przygotowuje nas do Pięćdziesiątnicy, stanowiąc etap zstępowania na świat

Ducha Świętego – Pocieszyciela i Orędownika, a także budowania tu, na ziemi, Kościoła Chrystusowego. Podczas Ostatniej Wieczery mówił Pan swym Uczniom: „Lepiej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Orędownik do was nie przyjdzie” (J 16, 7). To samo potwierdził On na krótko przed Swym Wniebowstąpieniem: „gdy Duch Święty zstąpi na was, weźmiecie Jego moc i będziecie Moimi świadkami” (Dz. 1, 8). I rzekłszy te słowa, Chrystus wzniósł się na oczach Uczniów, i „obłok zabrał Go sprzed ich oczu” (Dz.Ap. 1, 9). „Gdy wpatrywali się w niebo, jak On wstępował, stanęli przy nim dwaj mężczyźni w białych szatach i powiedzieli: Galilejczycy, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, który został wzięty od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz.1, 10–11).

Wniebowstąpienie Syna Bożego jest więc widzialnym ukryciem Go do czasu Jego ponownego Przyjścia, kiedy to nadejdzie On tak samo – nieoczekiwanie i nieprzewidywalnie, widzialnie i tryumfalnie, na obłoku i cieleśnie.

Upamiętniając widzialne ukrycie Syna Bożego i obietnicę Jego ponownego Przyjścia, Kościół przypomina również słowa, wypowiedziane przez Chrystusa przed Wniebowstąpieniem: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata” (Mt 28, 20). Zsyłając w dniu Pięćdziesiątnicy Ducha Świętego, budując na ziemi Kościół – Chrystus, Syn Boży, niezależnie od Swego widzialnego ukrycia, przebywa również na ziemi w Swoim Ciele, którym jest Kościół, jednocześnie przebywając u boku Ojca w niebie.

#### Kondakion Wniebowstąpienia:

*Еже о нас исполнив смотрение, и яже на земли со единив небесным, вознеслся еси во славе, Христе Боже наш, никакоже отлучаяся, но пребывая неотступный, и вопия любящим Тя: Аз есмь с вами и никтоже на вы.*

*O Ty, Któryś wypełnił nad nami pieczę i to, co ziemskie, połączył z niebiańskim, wzniósł się w chwale, Chryste Boże nasz, nijak się nie oddalając, lecz przebywając nieodstępnie i wołając do miłujących Cię: „Z wami jestem i nikt was nie zmoże”.*

oprac. Jerzy Szokalski



### Dzień Świętej Trójcy (Pięćdziesiątnica) – Троица

Jedno z 12 wielkich świąt tzw. dwunadiesiątych. Przypada na pięćdziesiąty dzień po Dniu Męki Pańskiej – zawsze w niedzielę.

Pięćdziesiątego dnia od starotestamentowego święta *Pesach* upamiętniali Żydzi otrzymanie przez Mojżesza na Synaju tablic Prawa (Dekalogu), natomiast uczniowie Pańscy, zebrani w Jerozolimie u boku Apostołów i Matki Bożej – na miejsce Judasza, który zdradził Nauczyciela – wybrali do swego grona Macieja, jako dwunastego apostoła i wspólnie oczekiwali zapowiadanego im przez Chrystusa przed Wniebowstąpieniem przyjścia „Nowego Pocieszyciela”. W tym samym dniu, w którym niegdyś Mojżesz ogłosił Prawo, gdy Chrystus został uwielbiony, zstąpił – Duch Święty.

„Nagle powstał z nieba szum, jakby wiejącego silnego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzielały

i na każdym z nich spoczął jeden. Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 2).

Na święto do Jerozolimy przybyło wiele ludzi z różnych stron świata. Słyszając ów szum niezwykły, lud zgromadził się i popadł w zdumienie, każdy bowiem usłyszał wtedy Uczniów, mówiących w jego własnym języku; pytano więc: „Czyż ci wszyscy nie są Galilejczykami?”. Zdumieni i nie mogący pojąć tego, co się dzieje, uznali ich za odurzonych winem, lecz apostoł Piotr powiedział im, że to nie upojenie jest, ale to, co przepowiedział prorok Joel: „W ostatnich dniach, mówi Bóg, wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokowali wasi synowie i córki” (Dz 2, 17).

I wystawił Piotr imię Jezusa Nazareńskiego, Którego – jak rzekł – „przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście (Dz 2, 23). Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami [...] Otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie (Dz 2, 32–33)”. Potem zaś rzekł Piotr: „Nawróćcie się i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego. Dla was bowiem jest obietnica i dla waszych dzieci oraz dla wszystkich, którzy są daleko” (Dz 2, 38–39). Jak oznajmia Pismo, „Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. Przyłączono tego dnia około trzech tysięcy ludzi” (Dz 2, 41).

Tego dnia zstąpił Duch na cały świat – lecz gotowymi przyjąć Go wówczas byli jedynie ci, których łączyła wówczas wspólna wiara w Zmartwychwstanie Pana. Łaska Ducha Świętego udzielana jest każdemu z osobna, lecz – tylko wtedy, gdy znajdują się „wszyscy razem na tym samym miejscu” (Dz 2, 1), – to znaczy właśnie tak, jak Apostołowie wraz z Matką Bożą w oczekiwaniu zstąpienia Ducha.

Kontynuacja Pięćdziesiątnicy odbywa się w Cerkwi – dar Ducha Świętego zostaje podzielony pomiędzy wszystkich – aby zstąpić na każdego z osobna i ponownie wszystkich zjednoczyć.



Pięćdziesiątnica, która buduje Cerkiew jako rodzinę ludu Bożego – jest przeciwieństwem pomieszania języków przez budowniczych wieży babilońskiej, kiedy to ludzie z pychy swej przestali się nawzajem rozumieć, rozdzielili się i rozeszli w różne strony świata.

O tym właśnie mówi kontakion święta: „Kiedy zstąpiłeś, zespoliłeś języki, zjednoczyłeś narody – o Ty, który wcześniej podzieliłeś pogan. A kiedy rozdałeś języki płomienia, wówczas wezwałeś wszystkich, by się jednoczyli”.

Na drugi dzień po Pięćdziesiątnicy Cerkiew obchodzi dzień Ducha Świętego, Który od Ojca pochodzi i zesłany został przez Syna na Jego Kościół i stwarza go na podobieństwo Ciała Chrystusowego.

Podczas każdej Liturgii po Eucharystii chór śpiewa *Stacherę* z oficjum Pięćdziesiątnicy: «Видехом Свет Истинный, прияхом Духа Небеснаго...» („Widzieliśmy Światłość prawdziwą, przyjęliśmy Ducha Niebiańskiego”) i przez to

daje wyraz mistycznemu zbliżeniu duchowemu, poprzez granice epok, ku chwili zstąpienia Ducha Świętego na Apostołów.

**oprac. Jerzy Szokalski**

## **Христос Воскресе! Chrystus Zmartwychwstał!**

Ewangeliczne czytanie w Dzień Świętej Paschy Chrystusowej otwiera nam wzniosły prolog ewangelista Jana. W kilku frazach Prologu św. Jan opiewa drogę Jezusa od Boga – przez świat ludzki – i Jego powrót do chwały Boga Ojca. Logos w Prologu Ewangelii Jana i Sophia w biblijnej i judaistycznej tradycji mądrościowej, to ta sama Druga Osoba Trójcy Świętej – Jezus Chrystus Syn Boży. Autor Ewangelii podkreśla, że Logos określa indywidualną Osobę, o której są wygłaszane różne orzeczenia, o Jej relacji do Boga w preegzystencji. Wszystko co się stało, przez Niego zaistniało, Nim samym jest wypełnione. Na koniec Najdoskonalszy Obraz Boga Ojca rodzi się w ludzkim świecie jako człowiek pozostając jednocześnie niezmiennie Bogiem. Wcielony Logos Jest potwierdzeniem natury niewidzialnego Boga Ojca, bowiem Słowo ma Swoje Źródło i potwierdza tożsamość Osoby od Której wychodzi, o czym świadczy Duch Święty. Zbawiciel świata





objawia nam się jako Przedwieczne Słowo Samego Boga Ojca. Jezus najdoskonalej objawia światu Boga i wolę Stwórcy. W osnowie wszelkiej egzystencji Kosmosu jest Odwieczne Słowo. Jan zaznacza, że wszystko żyje i funkcjonuje w świecie dzięki łączności z Przedwieczną Światłością. Bóg Jest Światłością, Która w ciemności świeci i nic nie może osłabić Jego blasku i boskiej chwały (por. J 1:5).

Żadna zła i mroczna siła upadłych nie jest w stanie przyćmić Bożej Światłości. Zwycięstwo Zbawiciela nad ciemnością, grzechem i śmiercią przez Jego Zmartwychwstanie w ludzkim ciele przynosi ludziom i światu nową Epokę przymierza Boga z człowiekiem. Epokę objawienia Królestwa Bożego już tu, na ziemi przez zstąpienie do piekieł i zwycięstwo nad śmiercią Zbawiciela Chrystusa. Kto z wiarą zanurza się w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, w Chrystusa się przyobleka.









dobiegła już końca. Odniósł się także do ogólnoswiatowej sytuacji związanej z panującą pandemią. Powiedział m.in.: „*My prawosławni powinniśmy szczerze się świadomością bogactwa swojej religijnej kultury i stąd wyrażać swój bogobojny szacunek i siłę modlitwy za naszych przodków, kształtując tym samym historię i tradycję dla przyszłych pokoleń, jako żywe świadectwo wiary. (...) Także dzisiejsza sytuacja związana z panującą pandemią i wszelkie ludzkie rozterki z nią związane winniśmy odważnie pokonywać w świetle Wiary i Prawdy Zmartwychwstałego Chrystusa, niosąc światu tę radosną nowinę!...*”. *Władcyka podkreślił także: „U Boga nie ma umarłych, wszyscy jesteście tu teraz razem i jednoczymy się oraz przeżywamy św. Eucharystię, zarówno Ci których widzimy stojących tu obok, jak i te tysiące dusz, których ciała spoczywają na tymże cmentarzu”.*

Po Liturgii miała miejsce uroczysta procesja paschalna, poprzedzona *panichidą*. Poświęcono groby zmarłych hierarchów naszego Kościoła, duchownych, żołnierzy i wiernych spoczywających na parafialnym wolskim cmentarzu.

Kończąc uroczystości J. E. Metropolita podziękował za wspólną modlitwę duchowieństwu i wszystkim przybyłym do wolskiej cerkwi. *W imieniu wolskiej społeczności głos zabrał proboszcz parafii dziękując, w imieniu kleru i wiernych, za trud i wytrwałość Władcyki oraz przewodniczenie wspólnej modlitwie.*

Na zakończenie wierni otrzymali cząstkę *Artosa* – chleba święconego w Noc Paschalną, nawiązującego do starożytnej apostoelskiej tradycji dzielenia się podczas spotkań eucharystycznych.

*ks. Dawid Romanowicz  
zdjęcia całonocne czuwanie:  
ks. Dawid Romanowicz,  
Włodzimierz Misijuk  
zdjęcia Św. Liturgia: Łukasz Troc*

Воистину воскрес! Zaiste Zmartwychwstał!

Paschalnym nabożeństwom Wielkiej Nocy Zmartwychwstania Pańskiego przewodniczył ks. mitrat Adam Misijuk - proboszcz wolskiej parafii wspólnie z miejscowym duchowieństwem.

*ks. prot. Piotr Kosiński  
zdjęcia: ks. Dawid Romanowicz,  
Włodzimierz Misijuk*

## Wirtualny Koncert Paschalny

W piątek 26 kwietnia br. zaprezentowany został Wirtualny Koncert Paschalny.

Inicjatywa zrodziła się w naszej Parafii i wyszła daleko poza granice kraju. W Koncercie udział wzięły dzieci i młodzież z naszego Punktu Katechetycznego, duchowieństwo i wierni zarówno naszej Parafii jak i innych Parafii z Polski. Koncert również ubogacają nagrania naszych braci z Indii, Iranu, USA. Wszyscy razem daliśmy świadectwo wiary w Zmartwychwstałego Pana i Boga naszego. Gorące podziękowania należą się wszystkim uczestnikom Koncertu, w szczególności zaś dzieciom, w jedynie sobie właściwy sposób potrafiącym tak radośnie głosić niezwykłą nowinę, która odmieniła cały świat: „Christos Woskresie! Woistinu Woskresie!

Chrystus Zmartwychwstał! Zaiste Zmartwychwstał!”.

Koncert można obejrzeć na stronie parafialnej [prawoslawie.pl](http://prawoslawie.pl) na portalu społecznościowym FB.

ks. Paweł Korobeinkov

## Niedziela Antypaschy

W Niedzielę Antypaschy wolska parafia obchodzi swoje drugie święto parafialne. Paschalną radość święta swoją obecnością podkreślił Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa, Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski, który wznosił modlitwę podczas głównej Boskiej Liturgii. Wspólnie z metropolitą w cerkwi św. Jana Klimaka tego dnia modlili się ks. mitrat Adam Semenjuk – proboszcz stołecznej parafii Hagia Sophia, ks. prot. Tomasz Stempa – prorektor Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie oraz wolskie duchowieństwo na czele z ks. proboszczem mitratem Adamem Misijukiem.

Do zebranych wiernych z pouczającym słowem zwrócił się J. E. Metropolita, który w homilii podkreślił aktualność realnej rzeczywistości Zmartwychwstałego Chrystusa w życiu doczesnym każdego człowieka, jak i tych których ziemską wędrówka

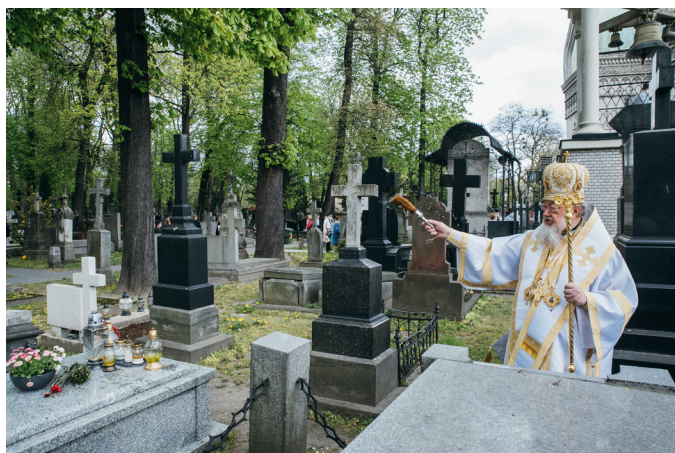












### Nabożeństwa w naszej parafii maj 2020

02.05 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>03.05</b> <b>Niedziela</b>	<b>Niedziela III po Wielkanocy. Śww. Niewiast Niosących Wonności. Śww. Józefa z Arymatei i Nikodema. Męcz. Gabriela Zabłudowskiego Święta Liturgia.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
04.05 Poniedziałek	Św. kapłana męcz. Bazylego (Martysza). <b>Święta Liturgia.</b>	godz. 9 <sup>00</sup>
06.05 <b>Środa</b>	Św. wielkiego męcz. Jerzego Zwycięzcy. Święta Liturgia. Akatyst ku czci Bogurodzicy.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>

08.05 Piątek	<b>Apostoła i Ewangelisty Marka.</b> Św. Liturgia.	godz. 9 <sup>00</sup>
09.05 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>10.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela IV po Wielkanocy. O Paralityku.</b> Święta Liturgia.	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
13.05 Środa	<b>Połowa Okresu Pięćdziesiąticy.</b> Św. Liturgia. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
16.05 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>17.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela V po Wielkanocy. O Samarytance.</b> Święta Liturgia.	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
20.05 Środa	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci św. Mikołaja Cudotwórcy	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
21.05 Czwartek	<b>Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa.</b> Św. Liturgia.	godz. 9 <sup>00</sup>
22.05 Piątek	Św. Mikołaja Cudotwórcy. Św. Liturgia.	godz. 9 <sup>00</sup>
23.05 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>24.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela VI po Wielkanocy. O Ślepcu.</b> Śww. równych apostołom Cyryla i Metodego. Święta Liturgia.	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
26.05 Wtorek	Św. Liturgia. Jutrznia.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
27.05 Środa	<b>Zakończenie święta Paschy.</b> Św. Liturgia. <b>Wigilia święta Wniebowstąpienia Pańskiego.</b> Wsienoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>28.05 Czwartek</b>	<b>Święto Wniebowstąpienia Pańskiego.</b> Święta Liturgia.	<b>godz. 9<sup>00</sup></b>
30.05 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszczojne bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>31.05 Niedziela</b>	<b>Niedziela VII po Wielkanocy.</b> Św. św. Ojców I Soboru Powszechnego. Święta Liturgia.	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>

*W pozostałe dni tygodnia Święta Liturgia jest sprawowana o godz. 9<sup>00</sup>*

**Gazetka Parafii Św. Jana Klimaka  
na Woli w Warszawie**

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa  
www.prawoslawie.pl, www.cmentarz.  
prawoslawie.pl

**Liturgia Św.:** niedziela – godz. 7:00, 8:30 i 10:00  
poniedziałek – sobota – godz. 9:00

**Nabożeństwa wieczorne:**  
środa, sobota – godz. 17:00

**Kancelaria Parafii**

**i Zarządu Cmentarza czynna:**

pon. – czw. od 9:00 do 15:00

pt. od 9:00 - 13:00

tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: 500 273 762

Kancelaria Parafii: 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza: 511 996 312

**PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904**



**OPIEKA I PIELĘGNACJA  
NAGROBKÓW**

*Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków*

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli  
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl